Czy znasz Słowo (wersety), czy też Słowo (osobę) - części 1 - 3

Wiele lat temu pewien mężczyzna przysłał mi e-mail, w którym napisał, że był zszokowany uświadomiwszy sobie, że znał Słowo Boże, ale nie znał Jezusa. Wiedział o Nim wszystko, ale Go nie poznał.

Inna kobieta również przysłała mi taki sam e-mail. Miała góry notatek z wykładów najlepszych nauczycieli Biblii na świecie, wpisy w dziennikach, notatki na marginesach swojej Biblii: znała Słowo, ale nie znała Osoby.

Podobnie jak ludzie opisani powyżej, kiedy mówimy o znajomości „Słowa Bożego", mamy najczęściej na myśli jakieś rozdziały i wersety. Ale Nowy Testament, który nazywamy „Słowem Bożym", powstał dopiero w 367 roku i został oficjalnie ogłoszony na soborach w 393 i 397 roku - około 300 lat po śmierci pierwszych apostołów.

Oznacza to, że autorzy Nowego Testamentu, mówiąc o „Bożym Słowie", musieli mieć na myśli coś zupełnie innego. Dla nas oznacza to zapisany tekst a oni myśleli o Osobie, która jest żywym Słowem Boga Ojca.

Być może po części tłumaczy to, że gdy oni mieli jakiś problem, szukali Go (Osoby), a kiedy my mamy problem, szukamy rozwiązania na kartkach Biblii.

Innymi słowy, kiedy z czymś się zmagamy, szukamy zazwyczaj jakiegoś wersetu, który odnosi się do naszej sytuacji, abyśmy mogli „stanąć na" tym, co jest tam napisane. Kiedy zaś oni mieli problem, modlili się, aby usłyszeć bezpośrednio od Osoby Słowa, by mogli stanąć na tym, co nich mówi. Szukali osobistego objawienia, ponieważ Go znali; my szukamy odpowiedniego wersetu na stronie, myśląc, że jest to równoznaczne osobistemu objawieniu, jakby On sam do nas przemówił. Niestety, tak nie jest.

Przykład: kto lub co jest w stanie oddzielić ducha od duszy?

Wygłoszono wiele kazań na temat potrzeby codziennego czytania „Słowa". Ponadto, ileż to kościołów i służb ma w swoim logo rzymski miecz obosieczny, który ma reprezentować Boże Słowo? A ile obrazków, tabliczek, zakładek do książek i innych przedmiotów związanych z Biblią przedstawia obosieczny miecz, jako spisane Boże Słowo?

Jednym z fragmentów Pisma Świętego, gdzie widzimy taki opis jest Hebr. 4:12: „Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca".

Czytamy to sądząc, że autor mówi, że jakiś rozdział i werset są ostrzejsze niż wszelki miecz, więc mówi nam się, abyśmy nie zaniedbywali czytania Słowa każdego dnia. Jednak autor nie mówi o wersetach, ale o Osobie Słowa - Panu Jezusie Chrystusie. Przeczytaj cały kontekst w wersetach 12-14:

„Bo Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę. Mając więc wielkiego arcykapłana, który przeszedł przez niebiosa, Jezusa, Syna Bożego".

Słowo Boże, które oddziela duszę od ducha i osądza nasze myśli i zamiary, to żywa osoba, to Pan Jezus – NIE zaś zapisana karta, którą nazywamy Bożym Słowem.

Uwaga: W swoich listach autorzy czasami również odwołują się do „słowa Bożego" jako przesłania ewangelii (Rz.9: 6, Kol.1:25, 1 Tes.2:13). Przykładem może być Rz.10:17, gdzie czytamy, że wiara przychodzi przez słuchanie słowa Bożego. W tym kontekście Słowo Boże to przesłanie dobrej nowiny – ewangelii. Ale nie widzimy, żeby autorzy mówili o Słowie, jako o rozdziale i wersecie. Nie znajdziesz

żadnych instrukcji w Nowym Testamencie mówiących o tym, aby wybrać werset odnoszący się do jakiejś sytuacji i na nim „stanąć”.

Gdy już wiemy, że miecz Ducha, który przenika nasze serce, to w rzeczywistości Osoba Słowa Bożego – Pan Jezus, nie zaś słowa zapisane na kartce, spójrzmy na inny fragment. Jezus - Słowo jest mieczem Ducha.

W Ef. 6: 10-17 Paweł napomina „… weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże” (w.17). My patrzymy na to jako na konkretny werset Pisma, który można wziąć i się o niego oprzeć, lecz Paweł, który w tym czasie nie miał Nowego Testamentu, miał tu na myśli Osobę Słowa Bożego, który jest mieczem Ducha.

Właściwa kolejność, by tak rzec, jest następująca: Osoba, która jest Słowem Boga Ojca, może przez Ducha Świętego „oświecić” ci konkretny werset, którego chce użyć dla ciebie. Taki werset porusza twe serce, wręcz wyskakuje Ci przed oczyma jako dla ciebie. W taki sposób Żywe Słowo sprawia, że spisane Słowo staje się „spersonalizowane” dla twojej sytuacji. Jednak niestety jesteśmy często nauczani przez kościół (nie przez Biblię), aby najpierw wybrać werset i na nim stanąć, nie poświęciwszy czasu na to, aby to On oświecił nam fragment spisanego Słowa, który będziemy mogli zastosować do swej sytuacji.

Czasem „oświadczamy” lub „ogłaszamy” różne rzeczy, bez zastanawiania się, czego On teraz chce. „Stoimy” na słowie, na wybranym przez siebie wersecie, bez pytania Go, jaki werset w tej sytuacji chciałby dla nas ożywić. Błędnie myślimy, że w wypowiadaniu jakiegoś wersetu jest moc. Lecz moc będąca w Słowie, jest Osobą, która jest Słowem – nie zaś spisanym wersetem. Wielu teologów którzy dobrze znali Słowo Boże (Pismo Św.) skończyło w piekle, ponieważ nigdy nie poznali Osoby Słowa Bożego.

Innym dowodem, jeśli jeszcze ktoś tego potrzebuje, jest fakt, że w Ef. 6 Paweł, mówiąc o zbroi Bożej, parafrazuje fragment z Iz. 59: 15-19, który mówi o Panu Jezusie jako o Słowie Bożym oraz o Jego życiu i służbie :

„I tak zabrakło wierności, a rzadko kto zła unika. Pan ujrzał i złem się wydało w Jego oczach, że nie było prawa. Ujrzał też, że brakowało ludzi, i zdumiał się, że nie było orędownika. Wówczas Jego ramię przyniosło Mu zwycięstwo, a Jego sprawiedliwość była Mu podporą. Przywdział sprawiedliwość jak pancerz i hełm zbawienia (hebrajskie ‘Yeshua/Jezus) włożył na swą głowę. Przyoblekł się w odzienie pomsty, jakby w suknię…” Ten fragment opisuje służbę Jezusa.

W swoim opisie zbroi Bożej Paweł parafrazuje powyższy fragment. Opisuje Mesjasza - prawdziwe Słowo Boże i Jego zbroję użytą do zbawienia. To Boża zbroja. Jeśli powiem, że ten płaszcz to „płaszcz Marii” to znaczy dokładnie to, co powiedziałem: ten płaszcz należy do Marii. Kiedy więc czytamy o „zbroi Bożej”, musimy zdać sobie sprawę z tego, że to zbroja Jezusa, w osobie Jezusa.

Czy pamiętacie, jak król Saul dał swoją zbroję nastoletniemu Dawidowi, a on odmówił (1 Sam.17: 38-40) twierdząc, nie chce zbroi, której nie sprawdził w bitwie? Zamiast tego chciał „zbroi”, której zwykle używał, gdy walczył: procy i kamieni. W ten sam sposób „przywdziewamy” osobę Jezusa Chrystusa, który sprawdził się w walce i który wygrał.

To Jezus Chrystus jest mieczem Ducha, który zna najgłębsze myśli i zamiary naszego serca. Przede wszystkim to On jest Bożym Słowem, a zapisane wersety pochodzą od Niego.

Musimy zmienić naszą uwagę i skupić się na poszukiwaniu i poznaniu Żywego Słowa Bożego, a następnie na wersetach Bożego Słowa, co będzie dopełnieniem naszej osobistej relacji z Nim a nie na odwrót.

A jak to wszystko zrobić, powiemy kolejnym razem

+++

Większość z was wie, że nasz najstarszy syn Chris, z powodu pępowiny owiniętej wokół szyi, urodził się z uszkodzeniem mózgu. Każde uszkodzenie mózgu występujące podczas porodu nazywane jest „dziecięcym porażeniem mózgowym" (CP) i jest to uraz a nie choroba - nic demonicznego, po prostu uraz spowodowany brakiem dopływu tlenu do mózgu.

Kiedy po raz pierwszy dowiedzieliśmy się tym urazie, Chris miał około 6 miesięcy i właśnie przeprowadziliśmy się do obszaru Boulder w Kolorado. Zwróciliśmy się do pediatry, ponieważ Chris nie siadał i nie poruszał się jak jego rówieśnicy. Nigdy nie zapomnę, gdy będąc w pracy odebrałem telefon od Barb. Płakała i szlochała - próbując opanować się przekazała, że lekarz po prostu poinformował ją, że Chris ma CP i dodał: „Oddaj go i zapomnij, że go kiedykolwiek miałaś. Wygląda na to, że możesz jeszcze mieć kolejne, normalne dzieci. Oddaj go więc i zapomnij. Musisz żyć dalej i mieć normalne dzieci." Pomijając jego całkowity brak wyczucia i taktu, przekazana nam informacja całkowicie nas rozłożyła.

Oczywiście nie zastosowaliśmy się do tej rady. Tego wieczora, po wykąpaniu Chrisa, owinęliśmy go w puszysty ręcznik i usiedliśmy z nim na podłodze w łazience. Nałożyliśmy na niego ręce i nakazaliśmy uzdrowienie w imieniu Jezusa. Nakazaliśmy, aby znaczenie jego imion się wypełniło – John (z hebrajskiego „Bóg był łaskawy") i Chris („niosący Chrystusa) – aby był pełnym łaski świadkiem Chrystusa w swoim życiu.

Moc w pisanym Słowie?

Z gorliwością wyznawaliśmy nad nim uzdrowienie. Gdy kładliśmy go spać, za każdym razem wypowiadaliśmy werset 1 Ptr. 2:24 „Jego ranami zostałeś uzdrowiony". Nauczono mnie, aby znaleźć werset i na nim „stanąć". Nauczono mnie, że nasze słowa mają moc. Nauczono mnie, że pisane Słowo ma moc, więc po prostu miałem wybrać werset i stanąć na nim bez względu na wszystko.

Pewnego dnia 1984 roku, moja frustracja osiągnęła apogeum. Zastanawiałem się, co robię źle, ponieważ nie dostrzegałem żadnej poprawy. Wtedy przemówił do mnie Ojciec: „Na jakim wersecie stoisz?". Odpowiedziałem: „1 Ptr. 2:24". Wtedy spytał: „Co tam jest napisane?" Byłem zszokowany, że o to spytał i od razu wyrecytowałem: „On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was."

Odpowiedział wtedy: „Bardzo dobrze. Czy możesz przestać wypatrywać manifestacji (uzdrowienia) i po prostu uwierzyć w tę obietnicę (i mieć w tym pokój?)"

To było dla mnie coś całkiem nowego. Nagle zdałem sobie sprawę, że wyglądałem oznak poprawy w każdym ruchu, jaki wykonywał Chris. Wypatrywałem oznak uzdrowienia, znaku, że coś się zmienia i było to powiązane z cytowaniem Pisma Świętego. Im byłem bardziej sfrustrowany, tym bardziej gorliwie, intensywnie i głośniej się modliłem. „Och kiedy wreszcie zobaczymy jakiś znak, że „to działa"?" Robiłem wszystko, czego nauczali moi nauczyciele Słowa, ale nic się nie zmieniło.

Otrzymawszy objawienie, odpowiedziałem: „Tak, mogę to zrobić. Przestanę wyglądać manifestacji i po prostu uwierzę obietnicy". Odpowiedział krótko: „W porządku. Zachowaj pokój." Od tamtej pory mam w tym pokój chociaż nadal bardzo chcę, aby Chris został uzdrowiony. Przestałem jednak łączyć swoją wiarę z wyglądaniem poprawy w jego ciele. Po prostu wierzę i dlatego zaprzestałem swoich własnych wysiłków i zachowuję pokój.

Ta historia miała miejsce, gdy Chris miał 4 czy 5 lat. Od momentu, gdy nauczył się mówić aż do dziś, gdy kładę go do łóżka, mówię: „Jego sińcami" a on odpowiada: „zostałem uzdrowiony".

Gdy Chris miał 21 lat, Pan powiedział do niego: „Będę z tobą chodził po górach" oraz inne rzeczy. Zachwyciło to Chrisa całkowicie. Mówi, że jak będzie w niebie, to tam nie będzie już wózka inwalidzkiego. Gdy widzi w telewizji biegające dzieci, mówi: „Będę biegał w niebie tak, jak one." Jest w nim wiele pokoju i jest błogosławieństwem dla wszystkich wokół niego. Naprawdę w jego życiu widać łaskę Chrystusa –

choć nie dzieje się to w sposób, o jakim myśleliśmy z Barb, gdy nakładaliśmy na niego ręce w wieku 6 miesięcy.

Hebr. 1: 1-3 - Jezus podtrzymuje wszystko Słowem mocy Ojca

”Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odblaskiem chwały (Ojca) i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej (Ojca) mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu (Ojca) na wysokościach.”

Zauważcie, że Jezus podtrzymuje wszystko słowem mocy Ojca. Moc należy do Ojca. Majestat jest Jego. Jezus jest Jego fizycznym reprezentantem - Słowem Ojca skierowanym do nas. Ale moc spoczywa w Ojcu.

Słowo od Ojca stało się ciałem i zamieszkało wśród nas – tak czytamy w Jan 1:14. Jezus jest zamanifestowanym słowem mocy Ojca. Wszystko, czym jest Jezus, co robi i co zrobił, było i wychodzi od Ojca - źródła wszystkich dobrych rzeczy. W Jan. 5:19 i 30 Jezus powiedział, że nic nie uczynił ani niczego nie powiedział, zanim nie zobaczył tego lub usłyszał od Ojca. W wersecie 20 czytamy dalej: „Ojciec miłuje Syna i pokazuje Mu wszystko, co sam czyni...”

Ojciec jest mocą, dlatego Jezus uczył nas modlić się do Ojca. „A w owym dniu (kiedy odejdę od was) o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam.” Jan. 16:23

Wszystko, co jest spisane na stronach, co nazywamy „Słowem”, pochodzi od osoby, która jest Słowem od Ojca. Spisane słowa mogą stać się dla nas życiem, gdy Duch Święty ożywi je przez objawienie. Zwróćmy się do Ojca i zobaczmy, co Jego Słowo - Jezus powie nam, na jakim wersecie mamy się oprzeć. Szukajmy Ojca i zobaczmy, co On lub Pan mogą powiedzieć na temat naszej sytuacji, jakie objawienie, pokój czy wejrzenie nam dać. WTEDY dopiero idźmy do konkretnego wersetu. Czy znasz spisane Słowo, czy osobę Słowa?

Następnym razem skończymy temat mówiąc czym lub kim jest Miecz Ducha.

+++

W późnych latach siedemdziesiątych i latach osiemdziesiątych popularne było nauczanie po hasłem „wyznawaj z wiarą” (name it and claim it). Dzisiaj mamy coś podobnego w postaci coraz popularniejszego „deklaruj to i obwieszaj” (ang. decree and declare). Obie koncepcje opierają się na wypowiadaniu nad czyimś życiem wersetów Biblii lub innych dobrych rzecz w przekonaniu, że wypowiadając je sprawia się, że te rzeczy się zadzieją lub ochronią człowieka przed wrogiem, albo jedno i drugie.

Ostatnio mówiłem o tym, że Jezus jest Słowem mocy Ojca, zaś wydrukowane słowa na kartce taką mocą nie są. Gdyby moc tkwiła w wydrukowanym wersecie, to każdy, po przeczytaniu choćby jednego wersetu, narodziłby się na nowo. Gdyby moc tkwiła w drukowanym słowie, to każda deklaracja spełniłaby się.

Jednak Jezus powiedział, że Duch ożywia Jego słowa (Jan 6:63). Bez Ducha, są to tylko wypowiedziane słowa, które nic nie czynią, ponieważ Duch Św. nie jest nie zaangażowany. Oczywiście, to są dobre rzeczy – nie zrozumcie mnie źle - ponieważ nie ma niczego złego w przypominaniu sobie pobożnych rzeczy. Jednak niektórzy używają takich ‘deklaracji’, aby coś uzyskać – posługują się tym jak jakimś zaklęciem, zamiast zacząć od sprawdzenia z osobą, która jest Słowem, czy te rzeczy mają zastosowanie do ich sytuacji.

Jak w naszych sercach rodzi się wiara

Rzym. 10:17 mówi, że „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe". Słowo użyte jako „słowo", to rhema, a nie logos. Z rhema mamy do czynienia, gdy Bóg wypowiada słowo do osoby. Logos to słowo ogólnie, tak, jak użyto to w wersecie Jan 1:1: „Na początku było Słowo (logos), a Słowo (logos) było u Boga, a Bogiem było Słowo (logos)." Oznacza to, że słowa od Księgi Rodzaju aż do Objawienia są logos – ogólną Bożą radą.

Z logos – ogólnej Bożej rady – wychodzi rhema. Z czegoś niejasnego przychodzi coś bardzo szczegółowego. Z rhema mamy do czynienia, gdy Bóg mówi bezpośrednio do ciebie, i to, jak to wspomina Rzym. 10:17, rodzi wiarę. Wiara przychodzi przez usłyszenie słowa rhema – słowa wypowiedzianego przez Boga bezpośrednio do ciebie. Wiara przychodzi przez rhema a nie przez logos. Kiedy ktoś powiedział ci o Jezusie i to poruszyło twe serce, gdy uświadomiłeś sobie, że potrzebujesz zbawienia, to tak naprawdę zostałeś poruszony przez Ojca, który mówił do ciebie, który się tobą zajął – to była rhema od Niego do ciebie.

Wiara nie bierze się z czytania dwóch rozdziałów Biblii dziennie ani przez uczenie się codziennie wersetu na pamięć. Tak, to są dobre rzeczy, które kierują nasze myśli ku Panu, ale wiara, jak mówi Biblia, rodzi się, gdy Bóg przemawia bezpośrednio do ciebie. Jeśli chodzimy z Logos - Jezusem, wtedy może On przemówić do nas rhema. Jednak, nie możemy – jak to się mówi – stawiać wozu przed koniem – opieramy swą wiarę na Nim i z Nim chodzimy, by mógł On wtedy do nas mówić rhema – słowo odnoszące się konkretnie do naszej sytuacji.

Mała rzecz, lecz może zmienić twoje życie

W Jan. 15: 7 Jezus powiedział: „Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, stanie się wam."

Może się tu wydawać, że jeśli ktoś jest pełen różnych wersetów Biblii, to może dość do miejsca, gdzie każda jego modlitwa zostanie wysłuchana. Ale to nie to Jezus tu powiedział.

Jezus użył w tym wersecie słowo 'rhema', a nie 'logos'. Dosłownie powiedział: „Jeśli będziesz we mnie trwał, a moje słowa, które wypowiem bezpośrednio do ciebie (rhema), pozostaną w tobie, możesz prosić, o co chcesz (w kwestii tego słowa, które do ciebie powiedziałem), a to się stanie."

Przykład - Noe otrzymał rhema, aby zbudować łódź. Mógł więc poprosić o wszystko, czego potrzebował, jeśli odnosiło się to do jej budowy. Mojżesz otrzymał rhema, aby wyzwolić Izraelitów z Egiptu, mógł więc poprosić o wszystko, czego potrzebował, aby wykonać to zadanie. Wspomnij chwile w swoim życiu, kiedy otrzymałeś rhema – może przez wewnętrzne świadectwo, może poprzez otrzymany pokój w podążaniu w określonym kierunku w życiu itd. – nie zawsze rhema otrzymywana jest w sposób werbalny. Ale kiedy odpowiedziałeś na to i prosiłeś zgodnie z otrzymanym objawieniem, wszystko jakoś zadziałało.

Jak powiedział Jezus, Duch będzie prowadził, pokazywał i mówił - tylko jedna z tych trzech rzeczy jest werbalna. Pomyśl o sytuacjach, gdy to zadziałało, a przekonasz się, że słowa w Jan 15: 7 były prawdziwe. To ma być styl naszego życia a nie rzeczy dziejące się z przypadku. To proces zajmujący całe życie!

Całe królestwo Bóg zasadza się na objawieniu pochodzącym od Ojca. Największa rhema, największe objawienie, które otrzymał Piotr, widzimy w Mat. 16: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie."

Paweł zrozumiał to właściwie

W Dz. 13: 44-48 Paweł i Barnaba opowiadają Żydom o Jezusie. Wkrótce jednak w tłumie znaleźli się też poganie, bo całe miasto przyszło, aby posłuchać, co mają do powiedzenia. Werset 45 mówi, że kiedy

Żydzi zobaczyli tłumy pogan, z zazdrości próbowali powstrzymać Pawła i Barnabę. Wtedy Paweł im powiedział:

„Wam to najpierw miało być opowiadane Słowo Boże, skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, przeto zwracamy się do pogan. Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, Abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi."

Słowo rhema, który Pan powiedział do Pawła, jest cytatem z Iz.49: 6 odnoszącym się do Mesjasza. Jednak Paweł powiedział, że Pan powiedział to słowo również do nich samych.

To wzór dla nas, żyjących dzisiaj - Pan ożywia werset – sprawia, że uderza on wprost w nasze oczy, nasz duch jest poruszony lub też bezpośrednio słyszymy konkretny werset. Tak samo było w przypadku Pawła – otrzymał słowo rhema i już wiedział, co miał robić.

Paweł z Barnabą nie wyszukali najpierw wersetu, na którym mogliby „stanąć". Nie zadeklarowali i nie obwieścili (ang. decree and declare) swego przeznaczenia ani tego, czego sami chcieli. Nie wzięli jakiegoś wersetu i nie wypowiedzieli go 100 razy, po czym położyli go pod poduszkę i modlili się nad nią 7 dni z rzędu, a następnie wysłali go apostołom w Jerozolimie wraz z ofiarą.

Znali Słowo - Pana, więc mógł On przemówić do nich poprzez werset z Pisma – coś do nich, ich życia i sytuacji, w której się znaleźli.

Poznajmy Go

Myślę, że jednym z powodów, dla których wielu znalazłszy się w potrzebie, zaczyna od wyszukania sobie 'słowa', na którym mogą 'stanąć' jest to, że jest to po prostu łatwe. Dodatkowo przyczynia się do tego fakt, że tak ich błędnie nauczono, więc myślą, że tego właśnie chce Bóg i że jest to metoda biblijna. Pokazałem jednak, że wcale tak nie jest. Skoncentrujmy się na poznaniu Żywego Słowa - prawdziwego Słowa Bożego - osoby Pana Jezusa Chrystusa. Poświęćmy czas na włączenie Go do naszego życia poprzez rozmowę z Nim. Porozmawiaj z Nim. Dziękuj Mu i Ojcu za wszystko. Poszukaj rzeczy, za które możesz być wdzięczny. Nawet jeśli twój świat się rozpadł, znajdź coś, za co możesz być wdzięczny. Dziękuj i chwal za światło poranka, szczęśliwy zbieg okoliczności w ciągu dnia i to, ze masz dom oraz za wszystkie pozostałe rzeczy. Czy znasz Słowo (osobę)? A może znasz tylko jakiś werset?

John Fenn